

Adam Mazurkiewicz*

 <https://orcid.org/0000-0003-3804-6445>

Obraz powstania łódzkiego (21–25.06.1905) w lokalnej prasie polskojęzycznej

Streszczenie

Powstanie łódzkie, to najważniejszy epizod walki zbrojnej podczas rewolucji 1905 roku, mający miejsce w Królestwie Polskim. Było ono konsekwencją narastających od początku XX wieku napięć społeczno-ekonomicznych w Rosji. Miało charakter spontanicznego zrywu robotników, stanowiąc zarazem kulminację wcześniejszych starć, do których dochodziło na łódzkich ulicach. Wydarzenia te relacjonowane były w prasie o zasięgu zarówno lokalnym, jak i ponad zaborami oraz międzynarodowym. Szczególnie miejsce relacjom z jego przebiegu przypadło dwóm – ideologicznie opozycyjnym – pismom, relacjonującym (jako miejscowe) wybuch i losy powstania oraz jego uczestników *in statu nascendii*. Były to: zorientowany prawicowo „Rozwój” oraz postrzegany jako ośrodek myśli lewicowej „Goniec Łódzki”. Oba pisma – przy zróżnicowanej strategii opisywania powstania – były też, co nie jest bez znaczenia, gazetami codziennymi, mogącymi reagować na wydarzenia (w odróżnieniu od tygodników) w sposób natychmiastowy.

Celem szkicu jest analiza sposobów, jakimi – w realiach funkcjonowania cenzury – ówczesna polskojęzyczna prasa łódzka informowała o wydarzeniach rozgrywających się *in statu nascendii*. Punktem wyjścia było założenie dominującej

* Uniwersytet Łódzki, e-mail: adam.mazurkiewicz@uni.lodz.pl

roli prasy codziennej w ukazywaniu losów łódzkiej rewolucji. W tym celu wykorzystano metodę filologiczną, wspomaganą krytyką retoryczną.

Lektura różnych genologicznie tekstów, poświęconych czerwcowemu powstaniu, uświadamia rolę, jaką w opisie wypadków odegrały: język ezopowy oraz nacisk na szczegół, zastępujący całościowy opis, w myśl zasady *pars pro toto*. Wyniki analizy omawianych przekazów pozwalają na pogłębienie wiedzy na temat tekstowego obrazu opisywanych wydarzeń.

Słowa kluczowe: powstanie łódzkie, relacja prasowa, „Goniec Łódzki”, „Rozwój”, język ezopowy

A picture of the Lodz Uprising (21–25.06.1905) in the local Polish-language press

Summary

The Lodz Uprising was the most important episode of the armed struggle during the revolution of 1905, taking place in the Kingdom of Poland. This was a consequence of the socio-economic tensions in Russia, which had been growing since the beginning of the 20th century. It had the character of a spontaneous uprising of workers, at the same time being the culmination of earlier clashes that took place on the streets of Lodz. These events were reported in the press on a local scale, as well as in the cross-country and international press. A special place was given to two ideologically oppositional periodicals, reporting (as locals) on the outbreak and fate of the uprising and its participants *in statu nascendii*. These were: the right-leaning “Rozwój” and the “Goniec Łódzki” perceived as a centre of left-wing thought. Both magazines – with their different strategies of describing the uprising – were also, which is not without significance, daily newspapers, able to react to events (as opposed to weeklies) in an immediate manner.

The aim of the essay is to analyse how – in the reality of censorship – the Polish-language press in Lodz at the time informed about the events taking place *in statu nascendii*. The starting point was the assumption of the dominant role of the daily press in showing the fate of the Lodz revolution. For this purpose, the philological method was used, supported by rhetorical criticism.

Reading texts of various genres devoted to the June uprising makes us aware of the importance of Aesopian language in the description of the excursions and the emphasis on detail, replacing the overall description, in accordance with the principle of *pars pro toto*. The results of the analysis of the discussed messages allow us to deepen our knowledge of the textual image of the described events.

Keywords: Lodz Uprising, press report, "Goniec Łódzki", "Rozwój", Aesopian language

Powstanie łódzkie, to – w opinii historyków – najważniejszy epizod walki zbrojnej podczas rewolucji 1905 roku, mający miejsce w Królestwie Polskim. Było ono konsekwencją narastających od początku XX wieku napięć społeczno-ekonomicznych w Rosji, na które złożyły się m.in. niekorzystny dla Cesarstwa Rosyjskiego przebieg wojny z Japonią (8 lutego 1904–5 września 1905), która zdeorganizowała gospodarkę Królestwa Polskiego¹. W wyniku kryzysu ekonomicznego, który dotknął także łódzkie fabryki, w rejonie silnie uprzemysłowionym (a do takich należała Łódź) pracę stracili robotnicy, dla których było to podstawowe źródło utrzymania. Wzrost biedy i wywołanie nią niezadowolenie społeczne wyrażało się coraz liczniejszymi strajkami, dodatkowo dezorganizującymi działanie przemysłu. Nie bez znaczenia przy tym miał pobór do wojska, zapoczątkowany już w kwietniu 1904 roku (powołania otrzymali przede wszystkim lekarze)². O tym jednak, iż zmobilizowani nie będą służyć jedynie na tyłach, świadczy informacja, którą prasa podała 7 marca 1905: pośród 27 mieszkańców guberni piotrkowskiej, zabitych pod Laojan (30–31 sierpnia 1904) znalazł się łodzianin Mordka Zilbersztajn³. Wespół z odnotowywanym w poprzednich latach (1903 i 1904) nieurodzajem w rolnictwie oraz nowinami dotyczącymi petersburskiej „krwawej niedzieli” (22 stycznia 1905) informacja ta przyczyniła się do wzrostu zaniepokojenia. Odczucie to eskalowało wraz z kolejnymi posunięciami władz, znajdując jedynie połowicznie ujście w uczestnictwie w pogrzebach traktowanych jako forma społecznego sprzeciwu, a zarazem wyraz solidarności robotniczej. Po raz pierwszy w ten sposób – zdaniem

-
- 1 Stefan Justyn Bonarowicz, charakteryzując sytuację ekonomiczną w Królestwie Kongresowym, pisał: „Położenie przemysłowca stawało się coraz trudniejsze. Fabryki zwinąć nie mógł i nie chciał. Do wytrwania zachęcała go myśl, że po ukończeniu wojny interesy poprawią się. [...] Dlatego nie rozpuszczano robotnika” (S.J. Bonarowicz, *Historia czterech miesięcy. 28 stycznia do 28 maja 1905 r. Strajk w Królestwie Polskim*, nakład własny autora, Kraków 1906, s. 1–2).
 - 2 Wraz z porażkami armii carskiej narastać zaczął protest przeciwko poborowi. Taki charakter miała manifestacja z 15 stycznia 1905, zorganizowana przez PPS na Nowym Rynku i ul. Piotrkowskiej. Zob. K. Badziak, P. Samuś, *Rewolucja 1905–1907 w Łodzi. Kronika wydarzeń*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1985, s. 4.
 - 3 Zob. K.R. Kowalczyński, *Łódź 1905. Kulisy rewolucji*, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2017, s. 28.

Tadeusza Zbigniewa Bogaleckiego – potraktowano uroczystości ostatniego pożegnania Jerzego Grabczyńskiego, zastrzelonego przez kozaków 26 maja przed fabryką Grohmana na ul. Widzewskiej (obecnie Jana Kilińskiego)⁴.

Powstanie czerwcowe miało charakter spontanicznego zrywu robotników, stanowiąc zarazem kulminację wcześniejszych starć, do których dochodziło na łódzkich ulicach. Jedna z potyczek miała miejsce w niedzielę, 18 czerwca na ulicy Łągiewnickiej; był to zarazem moment, od którego – zgodnie z rozpoznaniem Władysława Lecha Karwackiego – atmosfera napięcia i dążenie do konfrontacji z reprezentantami władz zaczęła narastać w sposób lawinowy⁵. Z perspektywy czasu najistotniejszym wydarzeniem okazał się pogrzeb pięciu ofiar manifestacji, który odbył się 21 czerwca. Ceremonia, rozpoczęta – zgodnie z prasową relacją⁶ – o godzinie 18:00 przebiegła spokojnie, kondukt żałobny przeszedł ul. Brzezińską w stronę katolickiego cmentarza na Dołach. W tym samym dniu jednak rozeszły się (około godziny 16:00) pogłoski o śmierci dwu robotników żydowskich, rannych w tej samej manifestacji i zmarłych w Szpitalu Żydowskim Fundacji małżonków Izraela i Leonii Poznańskich (ul. Nowo-Targowa, obecnie Sterlinga); wieści te odnotował reporter „Gońca Łódzkiego”, zarazem poddając w wątpliwość owe

4 Zob. T.Z. Bogalecki, *Łódzkie barykady wolności i godności. Czerwiec 1905 roku*, Urząd Miasta Łodzi, Łódź 2010, s. 11.

5 Zob. L.W. Karwacki, *Łódź w latach rewolucji 1905–1907*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1975, s. 59. Bezpośrednią przyczyną skoku napięcia w nastrojach społecznych był tego dnia atak patrolu (składającego się z: 6 kozaków, 18 dragonów i 1 policjanta konnego) na pięcioletni tłum robotników powracających z tzw. majówki (nielegalnego spotkania poza obszarem miejskim) w lesie łągiewnickim; do starcia doszło około 8:15, blisko Bałuckiego Rynku niedaleko ulicy Ogrodowej (obecnie Berka Joselewicza). Patrolowi przyszedł w sukurs oddział piechoty (dane za: K.R. Kowalczyński, *Łódź 1905. Kulisy rewolucji*, s. 90). Podana przez Kowalczyńskiego godzina jest mało wiarygodna (możliwe jednak, że autorowi chodziło o 20:15). Z kolei Paweł Korzec lokuje datę graniczną na 15 czerwca, łącząc późniejszy wzrost napięcia z wybuchem tego dnia strajku politycznego. Zob. P. Korzec, *Rok 1905 w Łodzi*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1965, s. 19. Biorąc jednak pod uwagę indolencję organizacji partyjnych w kierowaniu powstaniem, trudno za prawdopodobny uznać ciąg przyczynowo-skutkowy, zaproponowany przez autora: „Strajk polityczny z 15 czerwca stał się punktem wyjścia do dalszych walk ekonomicznych i politycznych, które z kolei doprowadziły do wybuchu powszechnego strajku i wreszcie do powstania zbrojnego” (tamże). Ostrożność nakazuje nie tylko data publikacji (1965), ale i patronat Referatu Historii Partii Komitetu Łódzkiego PZPR. Broszura ta zresztą stanowi skrót wcześniejszej o dekadę pracy Korca. Zob. P. Korzec, *Walki rewolucyjne w Łodzi i okręgu łódzkim w latach 1905–1907*, PWN, Warszawa 1956. Gwoli ścisłości: Kazimierz Badziak i Paweł Samuś w dość skrupulatnie opracowanym kalendarzu wydarzeń nie odnotowują pod datą 15 czerwca strajku, poza lokalnym w zakładzie Karola Scheiblera w nowej tkalni i na Księżym Młynie. Zob. ciż, *Rewolucja 1905–1907 w Łodzi...*, s. 21.

6 Zob. [?], *Pogrzeb „Goniec Łódzki” 1905*, z dn. (8) 21 czerwca, nr 161, s. 3 [wydanie poranne].

informacje⁷. Rychło też uzupełniły je inne wiadomości – o potajnym pochówku zabitych przez władze; *post factum* zostały one powtórzone na łamach „Rozwoju” w notce, wskazującej jako winnych zajść z dni 21–25 czerwca policję⁸. Spontanicznie uformowany pochód około 19:00 pochód ruszył ulicami: Średnią, Nowym Rynkiem i Piotrkowską. Tu, w okolicach Piotrkowskiej, Karola (obecnie Żwirki) i Pustej (obecnie Wigury), około 20:45 idący zostali zaatakowani przez zgromadzone oddziały wojskowe. Manifestacja przerodziła się w starcie z kawalerią kozacką (była to sotnia 3 Uralskiego pułku kozaków), podczas której zginęli bądź zostali ranni kolejni robotnicy. Odpowiedzią na zachowanie władz porządkowych miał być strajk generalny, zorganizowany przez Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy, wyznaczony na 23 czerwca (22 czerwca, w Boże Ciało, robotnicy nie pracowali; był to dzień świąteczny)⁹. Zanim jednak do niego doszło, bezpośrednio po starciu, które przerwało manifestację, robotnicy zaczęli atakować reprezentantów władz oraz budować barykady, stawiając kilkunniowy opór, który do historii przeszedł pod nazwą powstania łódzkiego/czerwcowego. Wydarzenia te relacjonowane były w prasie o zasięgu zarówno lokalnym, jak i ponad zaborami oraz międzynarodowym. Opisywane wypadki, jakkolwiek tragiczne w skutkach, można byłoby uznać za zdarzenia o charakterze lokalnym. Ich przypomnienie jest jednak niezbędne, aby zrozumieć gwałtowność reakcji robotników na działania

-
- 7 Zob. [?], *Zaburzenia uliczne*, „Goniec Łódzki” 1905, z dn. (9) 22 czerwca, nr 162, s. 4. Kowalczyński pisze wprost, że owe pogłoski były prowokacją ze strony działaczy żydowskich w obliczu niechęci łódzkiego kierownictwa SDKPiL do ogłoszenia strajku generalnego. Zob. K.R. Kowalczyński, *Łódź 1905. Kulisy rewolucji*, s. 92–93. Czy istotnie tak było, trudno dziś – w obliczu braku pisanych świadectw – dociec. Sam Kowalczyński nie podaje źródeł swych informacji. Potwierdzonym historycznie w relacjach faktem natomiast jest liczny udział żydowskiego proletariatu w walkach ulicznych w trakcie powstania łódzkiego. Zob. B. Mark, *Udział żydowskiego proletariatu w czerwcowym powstaniu w okręgu łódzkim i w walkach solidarnościowych (1905)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1957, nr 23, s. 42.
- 8 Zob. [?], *Krwawy tydzień*, „Rozwój” 1905, z dn. 15 (28) czerwca, nr 141, s. 3. Informacja o potajnym pogrzebie i jego konsekwencjach dla rozwoju późniejszych wypadków za: L. Mrocza, *Powstanie czerwcowe 1905 roku w Łodzi*, Komitet Łódzki PZPR, Łódź 1985, s. 61–63.
- 9 W jednej z kolportowanej wówczas ulotek czytamy: „W potokach krwi naszej carat chce rewolucję utopić, krew ta jednak zatopi go, krew ta go zadusi. Do walki więc! Niech przekona się wróg nasz, że rzeź energii naszej nie złamała, że dzisiaj jesteśmy silniejsi, groźniejsi niż wczoraj” (cyt. za: P. Korzec, E. Szuster, *Łódzkie powstanie zbrojne w czerwcu 1905 r.*, Książka i Wiedza, Warszawa 1956, s. 37). W przywołanych słowach zwraca uwagę retoryka zemsty, którą można odczytywać jako zachętę do zbrojnego odwetu. Takie eskalowanie napięcia mogło pośrednio przyczynić się do wybuchu powstania. Przywołana tu ulotka była wydrukowana, zgodnie z rozpoznaniem Karwackiego – 22 czerwca i miało kolportować ją wieczorem i następnego dnia. Jej pojawienie się nie miało jednak wpływu na zachowanie robotników, spontanicznie organizujących budowę barykad. Zob. W.L. Karwacki, *Łódź w latach rewolucji 1905–1907*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1975, s. 62.

władz. Ta z kolei świadczy o stopniu napięcia społecznego, którego nie można było rozładować w inny sposób, niż za pomocą zbrojnej walki.

Celem szkicu jest zaprezentowanie relacji z czerwcowych wydarzeń, będących kulminacją narastających od nieomal początku XX wieku konfliktów, spowodowanych różnymi, przywoływanymi uprzednio zjawiskami (susza, wojna rosyjsko-japońska, krach gospodarczy), z którymi mogli zapoznać się mieszkańcy Łodzi, konfrontujący to, co było ich codziennością w owe czerwcowe dni z prasowymi relacjami. Szczególna rola pod tym względem przypadła dwóm – ideologicznie opozycyjnym – pismom, relacjonującym (jako miejscowe) wybuch i losy powstania oraz jego uczestników *in statu nascendii*. Były to: prawicowy „Rozwój” oraz postrzegany jako ośrodek myśli lewicowej „Goniec Łódzki”, w którym zainteresowanie, o proveniencji pozytywistycznej, kwestiami z życia robotników odnajdujemy w *quasi*-deklaracji programowej Redakcji, otwierającej łamy pisma dla dyskusji społecznej¹⁰.

Omawiane tu periodyki – obydwa o charakterze przede wszystkim kronikarsko-informacyjnym (co zresztą ograniczało ich zasięg) – można uznać za konkurujące ze sobą nie tylko ze względu na przeciwstawną orientację polityczną, ale i funkcjonowanie na lokalnym rynku, którego specyfiką była relatywnie niska liczba stałych abonentów¹¹. Nie bez znaczenia przy tym był założony profil adresata: „Goniec Łódzki”, na co wskazuje tytuł, kierowany był (zwłaszcza w początkach swego istnienia) do odbiorców zainteresowanych głównie lokalnymi zagadnieniami, jakkolwiek nie brakło wieści ze świata w dziale „Telegramy”. Przeciwnie „Rozwój”: w gazecie tej funkcjonowały stałe rubryki poświęcone wydarzeniom politycznym z życia

¹⁰ Zob. [?], *Od Redakcji*, „Goniec Łódzki” 1903, z dn. 8 (21) września, nr 245, s. 1.

¹¹ Wiesława Kaszubina pisze, że większość robotników czytających „Rozwój” (mimo wprowadzenia dla nich ulg w prenumeracie) zapoznawała się z treścią gazety dzięki lekturze wywieszonych w gablocie przy lokalu redakcji (ul. Przejazd) bieżących numerów dziennika. Zob. też, *Specyfika początków czasopiśmiennictwa polskiego w Łodzi (1863–1914)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1969, nr 1, s. 46. Możliwe jednak, że taki model lektury związany był nie tylko z sytuacją ekonomiczną czytelników, ale i publikowanymi treściami, skoro „Goniec Łódzki”, po wielu perypetiach spowodowanych zmianami właścicieli, po przejściu przez Jana Żółtowskiego i Stanisława Książka oraz radykalizacji linii pisma, zyskał na tyle więcej prenumeratorów, że wydawany był dwa razy dziennie (od maja 1904). Jednocześnie zaś „wyszedł” z kręgu problematyki *stricto* lokalnej. Zob. J. Jaworska, „Goniec Łódzki” (1898–1906) *wobec rosyjskiej cenzury*, „Roczniki Biblioteczne” 1966, t. 10, s. 382. Nie należy przy tym zapominać o jeszcze jednej przyczynie nikłego czytelnictwa, tj. dość niskim stopniu alfabetyzacji. Według Egonu Vielrose’a u kresu XIX wieku w zaborze rosyjskim osoby piśmienne stanowiły 27,7% ludności. Zob. E. Vielrose, *Szacunek analfabetyzmu w zaborze rosyjskim*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 1976, t. 9, s. 5. Można przyjąć, że ten odsetek nie zmienił się znacząco w początkach XX wieku.

Cesarstwa Rosyjskiego i zagranicznym oraz aktualnościom kulturalnym (incydentalnie utwory literackie pojawiały się też na łamach „Gońca...”) ¹².

Odmierna, prócz założonego odbiorcy, była też – wyrażana nacechowaną aksjologicznie semantyką – przedstawiana w omawianych tu pismach ocena wydarzeń. Różnicę tę można streścić – za Stanisławem Kalabińskim i Feliksem Tychem – w przeciwstawieniu sobie dwu pojęć: „czwartego powstania” i „pierwszej rewolucji” ¹³. Oczywiście nie sposób, z uwagi na funkcjonowanie w warunkach cenzury, znaleźć któregośkolwiek z przywołanych tu określeń na łamach pism. Oba pojęcia były zastępowane mniej lub bardziej nacechowanymi znaczeniowo peryfrazami, pozwalającymi jednak odtworzyć w sposób pośredni stosunek redakcji do wydarzeń. Pozornie odpowiedź na przywołane tu pytanie jest łatwa: wizja środowiska „Gońca Łódzkiego” jako liberalno-postępowego potencjalnie skłania ku traktowaniu wydarzeń czerwcowych w tym piśmie w kategoriach rewolucji ¹⁴. Tymczasem dla prawicowego „Rozwoju” te same wypadki były zatem przejawem powstania jako wpisujące się w tradycję zrywów narodowych. Takie przyporządkowanie byłoby jednak nazbyt uproszczone; zafałszowałyby też obraz sporów

12 Znamienne pod tym względem są różnice w podtytułach dookreślające kręgi zainteresowań redakcji obu gazet. Są to, odpowiednio: „Rozwój. Dziennik Polityczny, Przemysłowy, Ekonomiczny, Społeczny i Literacki, Ilustrowany” oraz „Goniec Łódzki. Dziennik Polityczny, Społeczny i Literacki”.

13 Zob. S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905–1907 na ziemiach polskich*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1976.

14 Postęp utożsamiano wówczas, co przypomina Kamil Śmiechowski, z socjalizmem i myślą lewicową; zob. K. Śmiechowski, *Łódzka wizja postępu. Oblicze społeczno-ideowe „Gońca Łódzkiego”, „Kuriera Łódzkiego”, „Nowego Kuriera Łódzkiego” w latach 1898–1914*, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2014, s. 145–146. Ponadto już w epoce, o czym przypominają Janina Jaworska i Kamil Śmiechowski, pismo to było uznane – zwłaszcza w okresie przejścia go przez Stanisława Książka i Jana Żółtowskiego (1903–1906) – za reprezentujące postępowe poglądy, co wespół ze zbyt śmiałymi wystąpieniami przyczyniło się do jego likwidacji przez carską cenzurę. Zob. J. Jaworska, *Ruch wydawniczy w Łodzi w latach 1905–1910*, „Prace Polonistyczne” 1971, nr 27, s. 131, przyp. 15; K. Śmiechowski, *Warunki mieszkaniowe robotników na łamach „Gońca Łódzkiego” (1898–1906)*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2012, t. 10, s. 106.

Zarazem jednakże, z uwagi na komercyjny charakter periodyku, redakcja „Gońca...” – aby nie zrazić do siebie prenumeratorów – nie występowała z pozycji antyklerykalnych i antykościelnych; trendu tego nie zmienił nawet lojalistyczny list pasterski biskupa płockiego, Apolinarego Wnukowskiego, w którym potępiał on udział robotników w strajkach. Zob. A. Wnukowski, *List pasterski* [rubryka: „Kronika”], „Goniec Łódzki” 1905, z dn. (25 marca) 7 kwietnia, nr 90, s. 2. Stanowisko to zmieniło się na nieprzychylnie dopiero pod wpływem grudniowego listu papieża Piusa X do biskupów polskich; hierarcha namawiał w nim do posłuszeństwa wobec władz carskich. Redakcja w odpowiedzi zamieściła komentarz jednoznacznie krytyczny wobec stanowiska papieża. Zob. [?], *Pius X do biskupów polskich*, „Goniec Łódzki” 1905, z dn. 17 grudnia, nr 309, s. 1–2.

ideologicznych znamienych dla tamtych czasów. Reprezentatywny dla skomplikowania ówczesnej sytuacji jest stosunek do wydarzeń czerwcowych redakcji „Gońca...”: mimo deklarowanej postępowości i lewicowych inklinacji oraz radykalizmu społecznego, redakcja odrzucała rozwiązania siłowe¹⁵. Z tego powodu nie sposób odpowiedzieć jednoznacznie na pytanie Kalabińskiego i Tycha – tym bardziej, że w przywoływanych przez nich dokumentach z epoki pojawiają się oba określenia: łódzki policmajster charakteryzował niepokoje jako rewolucyjne, zaś treść obrad Rady Ministrów w Berlinie wskazuje na obawy przed potencjałem narodowowyzwoleńczym, który miał łódzki zryw¹⁶.

Jednocześnie oba pisma – przy zróżnicowanej interpretacji charakteru czerwcowego zrywu – łączy częstotliwość ukazywania się: były to gazety codzienne, toteż mogły (w odróżnieniu np. od tygodników) reagować na wydarzenia niemal natychmiast¹⁷. Łączy je również – wynikająca z funkcjonowania w sposób legalny na rynku wydawniczym – konieczność sięgania po możliwości (ale i ograniczenia) języka „ezopowego”. W tym zaś od tego, co wypowiedziane, istotniejsze pozostają przemilczenia, tak aby możliwa stała się gra intelektualna, prowadzona publicznie, a jednocześnie wykluczająca z udziału w niej cenzora¹⁸. Sięgnięcie po strategię „znaczącego przemilczenia” miało uchronić redakcje przed zamknięciem

15 Zob. K. Śmiechowski, *Łódzka wizja postępu...*, s. 168.

16 Zob. S. Kalabiński, F. Tych, dz. cyt., s. 225, 234. Sami autorzy nie rozstrzygają tego zagadnienia, poprzestając na formule „czyn rewolucyjny i narodowowyzwoleńczy” (tamże, s. 5).

17 Sygnalizowana tu prawidłowość nie ogranicza się do specyfiki łódzkich periodyków. Toteż można uogólnić spostrzeżenie Kazimierza Koźniewskiego, intencjonalnie dotyczące prasy warszawskiej: „Czas rewolucji nie był czasem przychylnym dla tygodników. Sprzyjał on raczej dziennikom, szybciej reagującym na wszystkie wydarzenia. A przede wszystkim sprzyjał prasie nielegalnej, odezwom i ulotkom, których żaden [...] cenzor nie hamował” (K. Koźniewski, *Ile głosów – tyle prawd. O warszawskich tygodnikach literacko-społecznych w latach 1859–1918*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1983, s. 137). Istotnie: o potencjale informacyjnym nielegalnych druków ulotnych oraz prasy związanej ze stronnictwami politycznymi może świadczyć ich ekspansywny rozwój. Zob. Z. Kmieciak, *Prasa polska w rewolucji 1905–1907*, PWN, Warszawa 1980, s. 34–35.

18 Zob. B. Mazan, *Język ezopowy przywódcy „młodych”*, [w:] *Geografia literacka a historia literatury. Problemy życia literackiego w Królestwie Polskim drugiej połowy XIX wieku*, red. S. Frybes, Ossolineum, Wrocław 1987, cz. II, s. 67. Przykładowo: w dziale „Rozwoju” zatytułowanym „Odpowiedzi Redakcji” w dn. 21 czerwca pojawia się enigmatyczny zapis, który można odczytywać jako niewyrażone *expressis verbis* stanowisko gazety: „Robotnikowi A.M. Zarazy, o jakiej pan pisze w swoim liście, z przyczyn niezależnych od redakcji poruszać nie możemy” ([?], [rubryka „Odpowiedzi Redakcji”], „Rozwój” 1905, z dn. 8 (21) czerwca, nr 136, s. 6). Czy ową „zarazą” – biorąc pod uwagę wypadki zachodzące od początku roku w Łodzi, a zintensyfikowane po protestach i manifestacjach majowych – są wydarzenia ekonomiczne i polityczne, dziś można się jedynie domyślać (podobnie jak przyczyn „niezależnych od redakcji”, do których mogła należeć cenzura). Mało prawdopodobne jest z kolei, że chodziło o epidemię cholery, bowiem o chorobie tej „Rozwój” pisał kilkakrotnie w sposób otwarty. Zob. np. [?], *W sprawie walki z cholera*, [rubryka

w realiach funkcjonowania cenzury carskiej (a od 24 czerwca stanu wojennego)¹⁹. Funkcjonowanie pism w realiach istnienia cenzury wpływało nie tylko na sposób deskrypcji opisywanych na ich łamach wydarzeń²⁰. Równie jednak, co istnienie cenzury, istotne okazało się wykorzystanie przez redakcje obu pism zróżnicowanych genologicznie gatunków prasowych: artykułów wstępnych, kroniki wiadomości bieżących, felietonów, ogłoszeń, listów od redakcji, komunikatów a nawet nekrologów. Nie wszystkie z przywołanych tu typów wypowiedzi prasowych były reprezentowane w równym stopniu. Najmniej liczne pozostawały „wstępniaki”, będące – zgodnie z rozpoznaniem Mariana Tyrowicza – „wizytówką” światopoglądu redakcji, odzwierciedlające jej stanowisko wobec wydarzeń politycznych²¹. Nie one też, a kronika pełniła w relacjonowaniu wydarzeń rolę na tyle istotną, że – co podkreśla Jan Chańko – redakcja „Rozwoju” skłonna była publikować ją

„Kronika”, „Rozwój” 1905, z dn. 19 marca (1 kwietnia), s. 2; [?], *W sprawie walki z cholera*, „Rozwój” 1905, z dn. 14 (27) kwietnia, nr 92, s. 1–2.

- 19 O wprowadzeniu z dniem 24 czerwca stanu wojennego na terenie powiatu łódzkiego poinformował gubernator guberni piotrkowskiej Michaił Arcimowicz. Zob. [?], *Stan wojenny. Ogłoszenie*, „Goniec Łódzki” 1905 z dn. 26 (13) czerwca, nr 165, s. 2. Notce towarzyszą relatywnie obszerne rozważania redakcyjne na temat korzyści, płynących z wprowadzenia stanu wojennego. Można odczytywać je jako – utrzymaną w tonacji *Realpolitik* – deklarację dystansu wobec wydarzeń, których apogeum przypadło na 23 czerwca. Do takiego odczytania uprawnia konkluzja rozważań: „Miejmy nadzieję, że przepisy te [tj. dotyczące stanu wojennego – przyp. A.M.] będą wydane w formie bardzo łagodnej i jeśli weźmiemy się do pracy z energią, to w krótkim czasie wynagrodzimy choć w części straty, poniesione przez strajki i odeprzemy widmo nędzy, stojące już w progach domostw naszych” ([?], [rubryka „Kronika”], „Goniec Łódzki” 1905 z dn. 26 (13) czerwca, nr 165, s. 2). Ta sama informacja o wprowadzeniu stanu wojennego, ukazała się w „Rozwoju” bez odredakcyjnego komentarza w tym samym dniu. Zob. [?], *Ogłoszenie*, „Rozwój” 1905, z dn. 13 (26) czerwca, nr 139, s. 1. W zamian jednak w piśmie tym ukazało się ogłoszenie podpisane przez generała-lejtnanta Nikołaja Szutlewortha, w którym ten gwarantuje amnestię składającym broń. Zob. *Obowiązkowe postanowienie w rozwinięciu Najwyższej ogłoszonego stanu wojennego*, *Rozwój* 1905, z dn. 15 (28) czerwca, nr 141, s. 1.
- 20 Tym bardziej, że oba pisma postrzegane już wcześniej były jako „jawnie wyuzdane” (określenie gubernatora piotrkowskiego Konstantina Millera z pisma z dn. 4 grudnia 1898 do Aleksandra Konstantynowicza Imieretyńskiego, gubernatora warszawskiego) i z tego względu zagrażające porządkowi społecznemu (informacja za: K. Śmiechowski, *Strategie władz carskich wobec łódzkiej prasy codziennej do 1914 roku*, „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym” 2014, nr 1, s. 66). W obliczu wydarzeń czerwcowych nieuniknione, jakkolwiek przemilczane, mogło stać się ich skojarzenie z „buntem łódzkim” (2–8 maja 1892), co dodatkowo zagrażało istnieniu ciągłości wydawniczej zarówno „Rozwoju”, jak i „Gońca...”. Najpełniejszy dotychczas monograficzny opis „Gońca Łódzkiego” i jego potyczek z cenzurą na różnych etapach istnienia pisma, zawiera szkic Janiny Jaworskiej poświęcony dziennikowi. Zob. też, „Goniec Łódzki” (1898–1906) *wobec rosyjskiej cenzury*, s. 363–392.
- 21 Zob. M. Tyrowicz, *Historia prasy – jej zadania, źródła i metody badań*, [w:] *Metody i techniki badawcze w prasoznawstwie*, red. M. Kafel, Wydawnictwo UŁ, Warszawa 1969, s. 169.

kosztem wiadomości z działu ogólnego (tę samą tendencję można zresztą zauważyć również w „Gońcu Łódzkim”)²². Równie istotną rolę odegrały komunikaty, drukowane najczęściej mniejszą czcionką – a przez to łatwe do przeoczenia – informujące o sytuacji w mieście (m.in. o zakłóceniach ruchu tramwajowego, zniszczeniach, obrażeniach, których dostali mieszkańcy).

O tym, do jakiego stopnia redakcja „Rozwoju” kierowała się pragmatyzmem, świadczą notki informacyjne, jedynie w pośredni sposób dające obraz powstańczej rzeczywistości: oto – *pars pro toto* – w dniu 23 czerwca (czyli w apogeum powstania) czytelnicy gazety dowiedzieli się z działu „Kronika”, że zostały zatrzymane kursy tramwajów i zamknięto kasę pożyczkowo-oszczędnościową przy ulicy Przejazd 8²³. Powodów tych decyzji gazeta jednak nie podała, ograniczając się do odnotowania faktów. Dokładniejszy obraz środowych wydarzeń redaktorzy „Rozwoju” zdecydowali się dać dopiero w sobotę (24 czerwca); znaczący przy tym jest tytuł – objętościowo niewielkich, kilkudziesięciu – doniesień: *Wypadki w Łodzi*²⁴. Sam tytuł pozostaje neutralny: informuje o miejscu zdarzeń, jednocześnie pomijając ich charakter; nie zawiera też akcentów wartościujących. Zgodnie z definicją zawartą w *Słowniku języka polskiego* Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego „wypadek” to tyle, co – zależnie od kontekstu – „wydarzenie, zdarzenie, sytuacja, traf”²⁵. To dopiero czytelnik, świadomy charakteru zdarzeń, nadaje tytułowemu określeniu odcień znaczeniowy. Również redakcja „Gońca Łódzkiego” nie kryła dystansu do zbrojnych potyczek, co wpisywało się w – jak ją określa Kamil Śmiechowski – ambiwalentną politykę pisma, ujmującego się za strajkującymi i ich postulatami, a zarazem przeciwnego samym strajkom²⁶.

Pierwsze notki, poświęcone rosnącemu niezadowoleniu środowisk robotniczych obie redakcje zamieszczały już wcześniej. Znaczące pod tym względem miejsce zajmują uwagi poświęcone przyczynom strajków. Komentując trudną sytuację ekonomiczną i spowodowane nią niepokoje społeczne, już w lutym korespondent „Rozwoju” donosił:

Ogólna stagnacja odbiła się i na losie robotników, którzy od dłuższego już czasu zmuszeni byli w wielu fabrykach pracować nie cały tydzień roboczy, ale znacznie skrócony.

²² Zob. J. Chańko, *Gazeta „Rozwój” (1897–1915). Studium źródłoznawcze*, Wydawnictwo UŁ, Łódź 1982, s. 80.

²³ Zob. [?], *Zatrzymanie tramwajów; Zamknięcie kasy* [rubryka „Kronika”], „Rozwój” 1905, z dn. 23 (10) czerwca, nr 137, s. 2. Szerzej na temat strategii redakcji pisma w potyczkach z cenzurą zob. J. Chańko, *Gazeta „Rozwój” (1897–1915). Studium źródłoznawcze*, s. 32.

²⁴ [?], *Wypadki w Łodzi*, „Rozwój” 1905, z dn. 24 (11) czerwca, nr 138, s. 2.

²⁵ Zob. J. Karłowicz, J. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Wypadek*, [hasło w:] *Słownik języka polskiego*, M. Arct, Warszawa 1919, t. VII: T-Y, s. 957.

²⁶ Zob. K. Śmiechowski, *Rewolucja i prasa: Przypadek „Gońca Łódzkiego”*, [w:] *Rewolucja 1905. Przewodnik Krytyki Politycznej*, red. K. Piskała, W. Marzec, Warszawa 2013, s. 363.

Przemysłowcy [...] nie chcieli rozpuszczać robotników, sądząc, że lepiej zrobią, jeżeli wszystkim cokolwiek dadzą zarobić, niż ostemplowawszy połowie robotników książki, rozpuszczą ich zupełnie. W przewidywaniu lepszego ruchu [...] robotnicy z dnia na dzień oczekiwali błogich chwil, aż wreszcie zaprzestano pracy²⁷.

W przywołanych tu słowach zwraca uwagę nacisk na ekonomiczny aspekt zagadnienia z całkowitym pominięciem perspektywy politycznej²⁸. Przyczyn takiego rozłożenia akcentów należy zresztą upatrywać nie tyle w działalności cenzury (która zresztą ówczesnie zelżała), co aspekcie ekonomicznym strajków; przypomnijmy, że 12 kwietnia zarządzający firmą „Towarzystwo Akcyjne Wyrobów Bawełnianych Heinzla i Kunitzera” zdecydowali się na wprowadzenie lokautu (wkrótce inni przemysłowcy poszli ich śladem), co pogorszyło i tak już trudną sytuację robotników. „Goniec Łódzki” pisał o tym zdarzeniu w sposób ogólnikowy: „Wczoraj zaprzestano znowu pracy w fabryce Heinzla i Kunitzera w Widzewie. Robotnicy wszystkich oddziałów postawili nowe żądania dotyczące unormowania czasu robotniczego i płacy”²⁹. W realiach funkcjonowania cenzury – zarówno prewencyjnej, jak i nakazowej – jako komentarz do owego zdarzenia (nie doczekało się ono omówienia w prasie), można uznać z „nadmyśli łódzkiego podsłuchiwa-
cza”, która ukazała się w dziale humorystycznym pisma: „Przymus powrotu do pracy bez poprzedniego uregulowania wzajemnych stosunków to plaster angielski

27 [?], *Zaprzestanie pracy*, „Rozwój” 1905, z dn. 21 stycznia (3 lutego), s. 2.

28 W odmienny sposób zamieszki ukazywały kręgi polityczne. Powstanie, mimo że nie wybuchło z inicjatywy żadnego z działających wówczas w Łodzi ugrupowań (SDKPiL, Bundu, PPS), usiłowano zdyskontować jako przejaw rodzącej się świadomości robotniczej. Pogłos tego zideologizowanego spojrzenia odnajdujemy po latach w broszurze Pawła Korca i Edwarda Szustera *Łódzkie powstanie zbrojne w czerwcu 1905 r.* (Książka i Wiedza, Warszawa 1956). W konkluzji rozważań autorzy piszą: „Powstanie łódzkie mimo swego upadku należy do najważniejszych wydarzeń w dziejach rewolucji 1905 r. Było ono jednak przede wszystkim niezapomnianą, bezcenną szkołą walki klasowej dla polskiej klasy robotniczej i do dziś stanowi jedną z najpiękniejszych kart historii rewolucyjnego ruchu naszych mas ludowych” (tamże, s. 56). O tym jednakże, że czerwcowe starcia nie były sterowane przez żadne siły polityczne, świadczy sposób konstrukcji barykad, wzorowanych na tych z okresu Komuny Paryskiej (1871). Tymczasem, w myśl wspomnień E. Młodzianowskiego [właśc. Aleksego Rzewskiego], do Łodzi miała trafić z Genewy, kolportowana w czerwcu 1905 przez PPS instrukcja budowy barykad, zalecająca tworzenie ich worków wypełnionych piaskiem tak, aby łatwo można było je przenosić. Zob. E. Młodzianowski, *Łódź na barykadach*, Warszawa 1935, s. 49–50. Być może, jak sugeruje Ludwik Mrocza, instrukcja taka istotnie dotarła do Łodzi, jednak nie miała żadnego wpływu na decyzje robotników dotyczące budowy barykad. Zob. L. Mrocza, *Powstanie czerwcowe 1905 roku w Łodzi*, s. 69. Ów brak można zarazem odczytywać jednak również – zakładając, że Młodzianowski ma nie mylić się w datowaniu dostępności instrukcji – jako brak zainteresowania robotników wskazówkami partyjnych agitatorów.

29 „Goniec Łódzki” 1905, z dn. 13 kwietnia (31 marca), nr 96, s. 3.

na jątrzącą się ranę”³⁰. Ową, obrazowo ukazaną, „jątrzącą się raną” były zarówno kolejne strajki, lokauty, jak i demonstracje o różnym charakterze (zarówno polityczne, jak i patriotyczne oraz o podłożu ekonomicznym) w dniach 1 i 3 maja. Oba pisma nie poświęciły im zresztą większej uwagi ani w dniach następnym, ani później, co można traktować jako konsekwencje działania cenzury³¹. Jednakże od po-

30 [?], *Nadmyśli łódzkiego podstuchiwacza*, „Goniec Łódzki” 1905, z dn. 15 (2) kwietnia, nr 98, s. 6. O tym, że relacje między robotnikami a zarządem nie uległy zmianie, świadczy notka z 29 kwietnia, w której czytamy o zamknięciu widzewskiej manufaktury Heinzla i Kunitzera oraz widzewskiej fabryki nici Juliusza Kunitzera i Lejzora Louriego. Zob. [?], *Zamknięcie fabryk*, [rubryka: „Kronika”], „Goniec Łódzki” 1905, z dn. (16) 29 kwietnia, nr 110, s. 2. Był to zresztą jeden z ciągu lokautów, do których należał m.in. ogłoszony 11 czerwca w zakładach Karola Scheiblera, jednych z największych łódzkich przedsiębiorstw włókienniczych, w odpowiedzi na zamieszki z dn. 29 maja, kiedy to robotnicy przejęli fabrykę, ogłaszając strajk okupacyjny. Zob. I. Chrenow, *Powstanie łódzkie*, przekł. E. Tureniec, Książka i Wiedza, Warszawa 1962, s. 107–108. O powadze sytuacji świadczy wiersz, który można uznać za kryptopolityczną wypowiedź na temat warunków pracy i życia łódzkich robotników:

„Znasz li to miasto,
Gdzie było wesoło,
A dzisiaj jakoś dziwnie
Smutno i tak goło?
Znasz li to miasto
Gdzie przemysł kuleje
I gdzie się nie powtórzą
Dawne świetne dzieje?
[...]
To jest gród bawełniany
Odpowiem Ci krótko.
A leży w Europie
Nad cuchnącą Łódką”

(Dr. Wal. [właśc. ?], *Znasz li to miasto?*, „Goniec Łódzki” 1905, z dn. (16) 29 kwietnia, nr 110, s. 6).

31 Z tego względu bardziej wiarygodnym źródłem informacji pozostaje ukazująca się nielegalnie lokalna gazeta konspiracyjna, w której odnajdujemy szczegółowe opisy przebiegu święta w poszczególnych dzielnicach miasta. Zob. [?], *Po 1 Maja*, „Łodzianin. Organ Polskiej Partii Socjalistycznej” 1905, z dn. 16 czerwca, nr 7, s. 2–3. W tym samym numerze pojawiła się też wzmianka o incydentach w dn. 3 maja. Zob. [?], *Po św.[ięcie] 1 maja*, [rubryka: „Kronika”], s. 7. Do udziału w strajku i manifestacji zachęcała też ulotka Polskiej Partii Socjalistycznej, adresowana do łódzkich robotników: „Ucznijmy dzień naszego święta przez strajk powszechny! [...] W dniu 1 Maja puste będą fabryki i warsztaty w całej Łodzi, ale niech ulice miasta zapełnią się tłumem robotniczym! [...] Wzywamy więc wszystkich robotników i wszystkie robotnice miasta Łodzi, by na dzień 1 Maja przygotowali się do olbrzymiej demonstracji ulicznej” (<https://polona.pl/item-view/02b2ed4a-01d6-4920-b560-fc297912d75e?page=0> [dostęp: 13.10.2023]).

łowy maja zaczęła się w Łodzi – jak ją określa Ludwik Mroccka „bitwa o fabryki”³². Po 25 maja objęła ona wielki przemysł włókienniczy, przy czym największe nasilenie strajków przypadło na 20 czerwca³³. Informacje o strajkach pojawiały się jednak sukcesywnie w obu pismach, nie opatrzone żadnymi komentarzami. Co istotne: „Rozwój” prowadził stałą rubrykę, poświęconą strajkom, zatytułowaną „Bezrobocie w fabrykach”³⁴. Z kolei „Goniec łódzki” koncentrował się raczej na informacjach dotyczących wydarzeń, które mogły szczególnie zainteresować czytelników; przykładem służy starcie robotników z łamistrajkami w fabryce przy ulicy Średniej (obecnie – Pomorska)³⁵.

W czwartek (22 czerwca) nie ukazał się kolejny numer „Rozwoju” z uwagi na obchody Bożego Ciała (następny, z zachowaniem kolejnej numeracji, datowany był na 23 czerwca). Z kolei w opublikowanym tego dnia „Gońcu Łódzkim” znajdujemy jedynie krótką notkę na temat demonstracji z dn. 21 czerwca. Czytamy:

Wczoraj o godzinie 4 po południu tłumy robotników dążyły ze wszystkich stron [...] na pogrzeb umarłych rzekomo [...] dwóch z ranionych robotników w czasie ostatnich zaburzeń [...]. Tłum wysłał kilku robotników do szpitala z żądaniem wydania zmarłych, gdy zaś odpowiedziano im, że nikt z rannych nie umarł, robotnicy odstąpili od szpitala i rozwinąwszy chorągwie czerwone ruszyli ku Nowemu Rynkowi [...]. Do idących przyłączyły się mniejsze lub większe rzesze [...]. Gdy robotnicy z chorągwiami i ze śpiewem znaleźli się między ulicami Główną i Karola, rozkazano kozakom rozproszyć manifestantów nahajkami. Zaczął się krzyk i zamęt nieopisany

Pewne informacje dające wyobrażenie, w jaki sposób przebiegało pierwszomajowe święto w Łodzi, znajdujemy również na łamach organu prasowego Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Zob. [?], *Obchód 1-go Maja na prowincji*, „Z Pola Walki” 1905, z dn. 27 maja, nr 9, s. 7.

32 Zob. L. Mroccka, *Powstanie czerwcowe 1905 roku w Łodzi*, Komitet Łódzki PZPR, Łódź 1985, s. 45. Nie należy przy tym zapominać, że *de facto* do pierwszego zbrojnego starcia doszło już 1 lutego w widzewskiej fabryce Heinza Kunitzera; w konsekwencji starcia zginęło 8 robotników, a 23 zostało rannych. Zob. W.L. Karwacki, *Łódź w latach rewolucji 1905–1907*, s. 57–58).

33 Zob. tamże, s. 46. Dane uroczenia tabela zawierająca zestawienie liczby fabryk objętych strajkami w dniach 16 maja–20 czerwca. Autor nie podaje jednak dokładnych źródeł informacji, poprzestając na ogólnikowej wzmiance o zaczerpnięciu ich z urzędowych raportów. W tym też dniu – jak donosi „Goniec Łódzki”, powołując się na niemieckojęzyczną gazetę lokalną „Lodz Zeitung” – niedzielna demonstracja na Bałutach (w dn. 17 czerwca) przerodziła się w krwawe starcie z policją. Zob. [?], *Manifestacja na Bałutach*, „Goniec Łódzki” 1905, z dn. (7) 20 czerwca, nr 160, s. 3 [wydanie poranne].

34 Tytuł rubryki można uznać za swoistą grę z cenzurą. Pojęcie bezrobocia – w myśl definicji słownikowej – obejmowało ówczesnie przede wszystkim brak pracy. Dopiero w dalszej kolejności termin „bezrobocie” był synonimem strajku na równi ze świętowaniem i próżnowaniem. Zob. J. Karłowicz, J. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Bezrobocie*, [hasło w:] *Słownik języka polskiego*, nakładem prenumeratorów, Warszawa 1900, t. I: A–G, s. 132.

35 Zob. [?], *Zajście*, „Goniec Łódzki” 1905, z dn. (8) 21 czerwca, nr 161, s. 2 [wydanie wieczorne].

[...]. Wtedy też padły strzały do nacierających kozaków. Na strzały te wojsko odpowiedziało salwą karabinową³⁶.

Lokalizacja notki (4 strona, obok twórczości literackiej) świadczy o tym, że być może redakcja nie przykładała do opisywanych wypadków zbytnej wagi, traktując je jako kolejny incydent, w które obfitowały minione miesiące³⁷. Jednakże konsekwencją starcia demonstrantów z reprezentantami władz był wzrost napięcia w mieście oraz kolejne incydenty z udziałem robotników. O powadze sytuacji, a jednocześnie zaniepokojeniu kierunkiem ich rozwoju, świadczyć może fakt, że tym razem zdecydowanie obszerniejsze sprawozdanie z piątkowych starć (23 czerwca) „Goniec...” zamieścił na stronie 1 oraz na stronie 2 (dokończenie, o objętości 1 z trzech kolumn). Z kolei w sobotnim wydaniu wieczornym (z dn. 24 czerwca) informacje o nich zajmują około połowy strony, stanowiąc na niej zarazem jedyny artykuł, pomieszczony obok stałych rubryk z anonsami i informacjami o rozkładach jazdy pociągów³⁸.

Eskalacja zająć ukazana została na łamach gazety jako nieuchronny skutek wcześniejszych niepokojów, lapidarnie przypomnianych w inicjalnym akapicie sprawozdania. Reminiscencja ta – zdaniem autora notki – jest zarazem konieczna dla zrozumienia źródeł trwających zamieszek. Znamienna przy tym wydaje się współobecność doniesień na temat wznowienia rozruchów i wydarzeń związanych z codziennością: procesja związana z obchodami Bożego Ciała – zgodnie z informacją – „odbyła się w zupełnym porządku”³⁹. W numerze nie brakło też stałych działów

³⁶ [?], *Zaburzenia uliczne*, „Goniec Łódzki” 1905, z dn. (9) 22 czerwca, nr 162, s. 4.

³⁷ Być może też (jakkolwiek nie ma na to świadectw) redakcja pragnęła w ten sposób tonować społeczne emocje. Przemawiałby za tym dobór utworów, z których jeden był autorstwa cieszącego się ówczesnie popularnością Stanisława Cieszkowskiego. *Spóźniony triumf* to opowieść o niedocenionym artyście, który po latach – jako poważany przedsiębiorca – wziął udział w konkursie rzeźbiarskim, przedstawiając odrzucone pół wieku wcześniej dzieło. Tym razem zostało ono docenione, jednak autor miał sprzedać je z zyskiem, zniszczył posąg. Autor drugiej z nowel, *Gwiazda spadła*, podpisał się jako K. Sędziuk.

³⁸ Zob. [?], *Zaburzenia w Łodzi*, „Goniec Łódzki” 1905, z dn. (11) 24 czerwca, nr 163-b [wydanie wieczorne], s. 1–2. Pośrednio o randze wypadków świadczy adnotacja redakcji, w której ta zastrzega możliwość zmiany zawartości kolejnego numeru: „Z powodów od redakcji niezależnych nie wydaliśmy numeru wczorajszego wieczorowego ani dzisiejszego rannego. Nawet materiału bieżącego zmusza nas do odłożenia wielu wiadomości bieżących do numeru następnego” (tamże, s. 2)

³⁹ Tamże, s. 1. Dość obszerne sprawozdanie z uroczystości zamieścił „Rozwój”, akcentując rolę kleru i zgromadzeń cechowych w utrzymaniu porządku (wojsko i policja miały nie brać w tym udziału, zgodnie z prośbą Karola Szmidla – proboszcza parafii Świętego Krzyża): „Wszyscy wspólnymi siłami starali się, aby panował porządek wzorowy. [...] Porządek podczas procesji nie był nigdzie zakłócony” ([?], *Procesja Bożego Ciała*, [rubryka: „Kronika”], „Rozwój” 1905, z dn. 23 (10) czerwca, nr 137, s. 2).

i drobnych anonsów reklamowych. Stopniowo jednak owa „gazetowa codzienność” zostaje wypierana w miarę narastania oporu manifestantów, nie ograniczających się do organizowania pochodów. Niemniej to właśnie 22 czerwca, około 9:00 miała miejsce pierwsza akcja odwetowa za masakrę bojowników: na ulicy Wschodniej 17 ciężko ranny został wówczas Abubakir Iljazow z 4 Sotni 3 Uralskiego Pułku⁴⁰.

Wraz z upływem dnia robotnicy zaczynają – zgodnie z relacją anonimowego reportera – przejmować kontrolę nad miastem, czego apogeum można zaobserwować wieczorem, 22 czerwca: „Grupy manifestantów zaczęły rozbijać latarnie [...]. Druty telefoniczne pozrywano w wielu miejscach i utworzono z nich zagrody na ulicach. Strzały nie milkły ani na chwilę. [...] Korzystając z ciemności nocy manifestanci zaczęli wznosić barykady, których liczba rosła co chwila”⁴¹. Przygotowując się do stawiania oporu, robotnicy zaczęli ingerować w tkankę miejską tak, aby dostosować infrastrukturę do własnych, doraźnych potrzeb. Łódź, ukazywana jako miasto-w-przemianach, zyskuje złowrogą dla swych mieszkańców (ale i przyjezdnych⁴²) postać. Można by – posługując się kategoriami Yi-Fu Tuana – ukazać kierunek tych przemian w formie przejścia z pojmowania miasta jako miejsca do traktowania go jako przestrzeni wraz z przypisanymi jej negatywnymi konotacjami; jedynie bowiem miejsce, co podkreśla badacz, może być utożsamiane z konkretyzacją wartości, a jednocześnie obiektem, w którym można przebywać⁴³. Tymczasem zdewastowane ulice (w sprawozdaniu kilkakrotnie zostaje podkreślone zniszczenie latarni) napawają lękiem⁴⁴. Emocja ta

40 Informacja za: T.Z. Bogalecki, *Łódzkie barykady wolności i godności. Czerwiec 1905 roku*, Łódź 2010, s. 13. Autor upatruje w tym fakcie wymiaru symbolicznego: „Miejsce zamachu prawdopodobnie było przypadkowe, natomiast jego cel symboliczny – szeregowy kozak uważany był powszechnie za najbrutalniejszego żołnierza carskiego, wyspecjalizowanego w rozpędzaniu demonstracji robotniczych” (tamże). Wydaje się jednak, że to nadinterpretacja i Iljazow był ofiarą wybraną równie przypadkowo, co miejsce ataku.

41 [?], *Zaburzenia w Łodzi*, s. 1.

42 Szczególnie dotkliwie powstanie odczuli mieszkańcy podłódzkich wsi, którzy przyjechali w piątek (23 czerwca) na targ: robotnicy zarekwirowali ich wozy, wykorzystane do budowy. Zob. tamże.

43 Zob. Y.-F. Tuan, *Przeźrenie i miejsce*, przekł. A. Morawińska, PIW, Warszawa 1987, s. 24.

44 „Na niektórych ulicach, jak na Południowej, Wschodniej, Ogrodowej i innych zapanowały straszliwe ciemności, zwiększające trwogę mieszkańców” ([?], *Zaburzenia w Łodzi*, s. 1). Poczucie fizycznego zagrożenia zostaje spotęgowane realnym niebezpieczeństwem, wynikającym z możliwości postrzału w jednej z coraz liczniejszych potyczek zbrojnych, do których dochodziło między robotnikami i wojskiem oraz służbami porządkowymi. Znaczący pod tym względem pozostaje opis dwu posesji przy ulicy Konstantynowskiej (obecnie Legionów) 63 i 65: „Dom [...] i parkan wyglądają literalnie jak sito” (tamże, s. 2). Lapidarność opisu odwołuje do wyobraźni czytelnika. Dodatkowo, jako punkt odniesienia, wzmiankowany zostaje przedmiot codziennego użytku (sito) ma uświadomić nie tylko rozmiar strat materialnych, ale i niebezpieczeństwo grożące mieszkańcom. W zdecydowanie bardziej dostówny sposób wydarzenia

jest spotęgowana tym bardziej, że Łódź, w której wybuchło powstanie przestaje być „Manchesterem Wschodu”, a nawet labiryntem, rodem z powieści tajemnic. Istotą wzbudzonej przez owe przemiany grozy (którą usiłovali oddać reporterzy w codziennych doniesieniach z przebiegu walk) stała się prowizoryczność dotychczasowego porządku topograficznego: ulice przestały pełnić rolę ciągów komunikacyjnych i interakcyjnych, krystalizujących plan miasta⁴⁵. Jednocześnie – *in statu nascendii* – powstawało miasto alternatywne, w którym komunikację wyznacza przebieg barykad i którego architektem stał się społeczny protest. Zaakcentowana zostaje w ten sposób paradoksalność sytuacji, w której znalazła się powstańcza Łódź: jej zniszczenia stają się zarazem początkiem nowego kształtu miasta, zaś to, co było dotychczas stałymi punktami orientacyjnymi, przestało pełnić taką rolę⁴⁶. Co istotne: barykady pozostają równie prowizoryczne jak stworzone za ich pomocą miasto, z którego szczątków są zbudowane:

Znoszono zewsząd paki, deski, blachy, drabiny, drzwi, okna i urządzano barykady prowizoryczne, wzmacniając to wszystko drutem telegraficznym. [...] Pozrywano w wielu miejscach chodniki i porozbijano płyty na drobne kawałki by rzucać je na wojsko. [...] Na ulicach mających bruki z głazów, wrywano je i układano na kupy⁴⁷.

ukazywał korespondent krakowski „Przedświtu”, obrazowo kreśląc przed czytelnikami wizję piątkowego (23 czerwca) pogromu: „Krwawy piątek [...] był jedną nieprzerwaną orgią mordów. Od kul i bagnatów rozjątrzonego żołdactwa padały setki bezbronnych ofiar. [...] Ostrzeliwano dla rozrywki małe domki robotnicze, dziurawiąc ich ściany kulami jak sito i kładąc trupem lub raniąc ich mieszkańców” ([?], *Dni czerwcowe w Łodzi*, „Przedświt” 1905, [czerwiec–sierpień], nr 6–8, s. 257).

⁴⁵ Zob. K. Wejchert, *Elementy kompozycji urbanistycznej*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1984, s. 54. Jednocześnie plan miasta stawał się dynamicznie zmienny i uzależniony od aktualnej sytuacji oraz walk, które toczyły się na danym terenie. W ten sposób przestał pełnić swoją zwyczajową rolę informacyjną. Zob. W. Żyszkowska, *Funkcje map w cywilizacji*, [w:] *Spółeczna i edukacyjna rola kartografii w Polsce*, red. J. Ostrowski, J. Paślawski, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW, Warszawa 2005, s. 11–19. Z kolei zniszczenia, będące konsekwencją walk, potencjalnie zaburzają funkcję orientacyjną planu miasta, uniemożliwiając mieszkańcom sprawne poruszanie się w terenie przy zmierzaniu do wyznaczonego celu.

⁴⁶ Jako punkt odniesienia dla naszkicowanej tu sytuacji można przywołać słowa Tadeusza Sławka: „Mimo tego samego nazewnictwa i tej samej topografii nie ma »jednego« miasta. W tej sytuacji nie wolno zadowolić się »jedną« wizją miasta, lecz należy postrzegać je tak, jakby znajdowało się dopiero »w drodze« do siebie, niegotowe, a jego pozornie najtrwalsze konstrukcje są w istocie najbardziej kruchymi i zwodniczymi” (T. Sławek, *Miasto. Próba zrozumienia*, [w:] *Miasto w sztuce – sztuka miasta*, red. E. Rewers, Universitas, Kraków 2010, s. 20).

⁴⁷ [?], *Zaburzenia w Łodzi*, s. 1.

Jedynie niekiedy, jak przypomina Władysław Lech Karwacki, do ich budowy wykorzystywano narzędzia i materiały produkowane w pobliskich fabrykach: niedaleko fabryki Ignacego (Izaaka) Poznańskiego (na ul. Ogrodowej) powstała barykada z pak bawełny; z kolei na Bałuckim Rynku w tym samym celu wykorzystano ręczne warsztaty tkackie⁴⁸.

Wyliczenie elementów tkanki miejskiej w przywołanym tu fragmencie nie służy jedynie dążeniu do precyzyjnego oddania wydarzenia w reporterskim opisie. Zgodnie z rozpoznaniem Jadwigi Biernackiej, pomiędzy rzeczownikiem, wyliczeniem i reportażem można dostrzec „powinowactwa z wyboru”; odwzorowują one rzeczywistość i jej chaotyczną naturę⁴⁹. Enumeracja wykorzystana przez sprawozdawcę z czerwcowych wydarzeń 1905 została funkcjonalnie podporządkowana nie tylko ukazaniu różnorodności materiału, z którego powstaje „nowe” miasto, ale też odmiennego od codziennego sposobu wykorzystywania przedmiotów i elementów architektonicznej stolarki. Tym samym przestaje być neutralnym odwzorowaniem rzeczywistości; w zamian staje się, jak pisze badaczka, „kompromisem” pomiędzy referencyjnością a jednostkowym spojrzeniem piszącego⁵⁰.

Sygnalizowaną uprzednio przemianę funkcji użytkowej przywołanych elementów konstrukcyjnych szczególnie dobitnie uświadamia uwaga na temat dewastacji nawierzchni drogowych. Akt ten ma wymiar nie tylko pragmatyczny („odzyskanie” w ten sposób materiały zostają użyte do walki z wojskiem, bądź wzmocnienia konstrukcji barykady). Degradacja trotuaru staje się świadectwem symbolicznego przejęcia władzy nad przestrzenią należącą dotychczas do zarządu municypalnego. Można też owe zniszczenia chodnika (a szerzej – miasta) odczytywać w korespondencji z dokonywanymi zabójstwami, których ofiarami padli reprezentanci władz. Analogicznie do zmian w strukturze miasta, w opisach zamachów mamy do czynienia z „naddatkiem” informacyjnym: ukazane zostały nie tylko okoliczności śmierci, ale też w drobiazgowy sposób wyszczególniono jej przyczynę. Przywołajmy informację na temat zgonu jednego z funkcjonariuszy: „Wczoraj przed południem tłum zabił stojkowego Stanisława Walczaka na ulicy Średniej, zadając mu rany klute cięte i z rewolweru. Oględziny lekarskie wykazały na ciele zabitego przeszło czterdzieści ran, pomimo tego jednak żył jeszcze pół godziny”⁵¹. Szczegółowy, niepozbawiony drastycznych elementów, opis można odczytywać (podobnie

⁴⁸ Zob. W.L. Karwacki, *Łódź w latach rewolucji 1905–1907*, s. 63–64. Łącznie, zdaniem badacza przywołującego oficjalne raporty władz, zbudowano około 100 barykad, z których większość (42) lokowało się w obszarze ulic pomiędzy Średnią (obecnie Pomorską) i Dzielną (obecnie Gabriela Narutowicza).

⁴⁹ Zob. J. Biernacka, *Kilka uwag o wyliczeniach, rzeczownikach i reportażach*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2023, nr 13, s. 109–110.

⁵⁰ Zob. tamże, s. 110.

⁵¹ Tamże, s. 2.

zresztą, jak relację z rozpadu dotychczasowej postaci miasta) w perspektywie retorycznej. Staje się on wówczas świadectwem przemocy spowodowanej zamieszkami. W wymiarze symbolicznym śmierć reprezentanta władzy unieważnia dotychczasowy prawny porządek. Odczytywane w zaproponowany tu sposób zabójstwo stójkowego wpisuje się w logikę upadku i „śmierci” miasta. To bowiem stanowiąc jest na prawie, zaś jego reprezentant (a zatem – *pars pro toto* – samo prawo) ginie.

Miasto nie odradza się przy tym po upadku powstania. Wówczas to, jak zauważa reporter „Rozwoju”, po ustaniu walk ulice pustoszeją: „W sobotę i niedzielę o godzinie dziesiątej wieczorem na ulicach śródmieścia zauważyć się dały zupełne pustki. Dookoła zapanowała cisza. Ciszę tę przerywał od czasu do czasu tętent koni lub miarowe kroki patrolującego wojska”⁵². Pustki w ruchliwej dzielnicy – a za taką uchodzi zwyczajowo śródmieście⁵³ – można oczywiście wyjaśniać obawą mieszkańców przed wznowieniem walk oraz traktować jako konsekwencję wprowadzonych stanem wojennym obostrzeń⁵⁴. Nie bez znaczenia pozostaje też fakt, iż w trakcie starć zniszczono wiele miejsc funkcjonujących w przestrzeni publicznej, przede wszystkim szynków i sklepów monopolowych (zapasy alkoholu były – niczym podczas buntu w 1892 roku – sukcesywnie niszczone, o czym informowała prasa⁵⁵).

52 [?], *Echa wypadków w Łodzi*, „Rozwój” 1905, z dn. 27 (14) czerwca, nr 140, s. 3.

53 O tym, do jakiego stopnia jest to sytuacja dla Łodzi nietypowa, świadczy opis jednej z reprezentatywnych ulic, zamieszczony w opublikowanym rok wcześniej tomie reportażu Stefana Gorskiego: „Na znacznej części Piotrkowskiej widzi się bruki drewniane, a całą przestrzeń ulicy i jej przedłużenie przecinają podwójne linie tramwajów elektrycznych. Wielki ruch i ożywienie panuje w tej dzielnicy” (S. Gorski, *Miasto*, [w:] tenże, *Łódź współczesna. Obrazki i szkice publicystyczne*, nakład Rychlińskiego i Wegnera Łódź; Księgarnia Narodowa, Lwów 1904, s. 10). W innym z kolei miejscu czytamy o następnej formie spędzania czasu po pracy – ogródkach, w których konsumpcja połączona jest z muzyką na świeżym powietrzu: „W ogródku łodzianowi wiele do szczęścia nie potrzeba: głęboki kufel piwa, jaka taka orkiestra, kilka gałęzi nad głową – i oto wszystko, żeby znaleźć przyjemność w przepędzeniu dłuższego wieczoru po całodziennej pracy” (tenże, *Życie towarzyskie*, [w:] tenże, *Łódź współczesna...*, s. 45–46).

54 Do obostrzeń, w istotny sposób ograniczających życie nocne miasta, należały: obowiązek całodobowego zamykania bram przez stróżów, dyżurujących w godzinach 6:00–21:00 i ograniczenie czasu działania herbaciarni do 21:00, a restauracji I kategorii do 24:00. Ponadto funkcjonował zakaz zgromadzeń w miejscach publicznych i prywatnych lokalach. Zob. *Obowiązkowe postanowienie w rozwinięciu Najwyższej ogłoszonego stanu wojennego*, s. 1.

55 Zob. np. [?], *Zajście*, „Rozwój” 1905, z dn. 7 (20) czerwca, nr 135, s. 3; [?], *Zaburzenia w Łodzi*, „Goniec Łódzki” 1905, z dn. (11) 24 czerwca, nr 163, s. 2 [wydanie wieczorne]. Była to zresztą – biorąc pod uwagę planowy charakter i rozmiar zniszczeń – akcja zamierzona: już 22 czerwca spalono bądź zdemolowano sklepy monopolowe przy: Wschodniej 12, Północnej 24, Franciszkańskiej 11 i Aleksandrowskiej 34. Celem, zgodnie z supozycją Tadeusza Bogaleckiego, mogło być zapobieżenie pijaństwu, które zdeprecjonowałoby antycarski charakter powstania. Zob. T.Z. Bogalecki, *Łódzkie barykady wolności i godności. Czerwiec 1905 roku*, s. 15. Można jednak spojrzeć na ten fakt jako konsekwencję kampanii antyalkoholowej tocznej na

Biorąc pod uwagę wyszczególnione tu czynniki zaniku „nocnego życia”, można zaryzykować tezę, że powstanie przyczyniło się do jego modyfikacji do tego stopnia, że pewne jego – charakterystyczne dla Łodzi – elementy zniknęły, bądź zachowały się w szczątkowej postaci⁵⁶. Można jednak w owej ciszy upatrywać stanu wyczekiwania na dalsze wydarzenia – w obliczu dotychczasowych nieprzewidywalne, a zatem potencjalnie groźne. Panująca w mieście atmosfera niepokoju to psychiczna reakcja mieszkańców na poczucie nieustannego zagrożenia⁵⁷. Miało ono zresztą w pełni racjonalne podstawy, biorąc pod uwagę przebieg powstańczych walk i okrucieństwo, wysłanych do Łodzi, pacyfikacyjnych oddziałów wojskowych. Zrodzony z niemożności zaspokojenia elementarnej potrzeby bezpieczeństwa lęk (jego reprezentacją w przywołanej wyżej notce jest cisza i pustka), sprawia, że miasto staje się przestrzenią obcości, domagającą się oswojenia. Zarazem uniemożliwia to pamięć o przemocy, którą przyniosły ze sobą starcia, a której świadectwem pozostają zarówno zniszczenie architektury i ulicznej infrastruktury, jak i śmierć mieszkańców.

Obraz powstania, jaki wyłania się z opisów wydarzeń, zamieszczonych na łamach „Gońca Łódzkiego” i „Rozwoju” – niezależnie od różnic ideologicznych, dzielących redakcje obu pism – skoncentrowany jest na chaosie, który zryw powstańczy wprowadził w łódzką codzienność. Za jej reprezentację można uznać fabryczną syrenę, której figurę przywołuje w „Gońcu...” reporter informujący o fluktuacji społecznych nastrojów wśród robotników. Rytm działalności fabryki jako regulatora robotniczego dnia zostaje zachwiany, zaś syreny przestają pełnić funkcję wyznacznika kolejnych pór doby, będącego synonimem „normalności”: „Dziś o godzinie szóstej rano rozległy się świstawki we wszystkich fabrykach. Ulicami ciągnęły do fabryk tłumy robotników i zdawało się, że życie do biegu normalnego. Było to jednak złudzenie”⁵⁸.

Gwałtowność zamieszek można odczytać zresztą nie tylko z relatywnie obszernych relacji – takich, jak przywołane uprzednio *Zaburzenia uliczne, Wypadki w Łodzi czy Echa wypadków w Łodzi*. Równie pouczająca pod tym względem jest

łamach łódzkich gazet już od 1901 roku. Nabrała ona ekonomiczno-etycznego wydźwięku w miesiącach poprzedzających powstanie łódzkie, o czym świadczy treść jednego z felietonów z „Gońca Łódzkiego”: „Dziś, gdy widmo głodu zagraża setkom tysięcy współbraci, śmiertelnym grzechem jest puszczać z dymem, lub, co gorsza, zużywać na alkoholyczną truciznę miliony rubli” ([?], *Nie pić! Nie palić!*, „Goniec Łódzki” 1905, z dn. (30 marca) 12 kwietnia, nr 95, s. 2).

⁵⁶ Przykładem służą kawiarnie, traktowane – w myśl uwag Stefana Gorskiego – jako „głedy”, w których nawiązywane kontakty mają charakter nie tyle towarzysko, co handlowy. Zob. S. Gorski, *Miasto*, s. 13–14.

⁵⁷ Zob. L. Klichowski, *Lęk – strach – panika. Przyczyny i zapobieganie*, „Printer”, Poznań 1994, s. 10.

⁵⁸ [?], *Zaburzenia w Łodzi*, s. 2.

lektura kronikarskich notek; przykładem służy informacja z „Rozwoju” o stanie oświetlenia ulic w dniu 24 czerwca: „W sobotę do piątej po południu zarząd gazowni obliczył 1360 latarni uszkodzonych”⁵⁹. Podczas lektury przywołanej tu informacji zwraca uwagę brak podania przyczyny czy stopnia uszkodzeń. Zrozumienie powodów tak dużych zniszczeń umożliwia dopiero połączenie owej wzmianki z informacją o zachowaniu manifestantów w dn. 22 czerwca, opisanym na łamach „Gońca Łódzkiego” w reportażu pt. *Zaburzenia w Łodzi* (to w nim znajduje się informacja o dewastacji ulicznego oświetlenia)⁶⁰.

Przedstawiane na łamach prasy zamieszki wprowadzały chaos w życie mieszkańców, co nie pozostało bez wpływu na ich psychiczne samopoczucie. Wywołany zagrożeniem stres sprawia, że niepokój i zdrowotne konsekwencje jego

59 [?], *Latarnie gazowe*, [rubryka: „Kronika”], „Rozwój” 1905, z dn. 26 (13) czerwca, nr 139, s. 2. Osobną kwestią, dziś niemożliwą do ustalenia, pozostaje, czy informacja ta ściśle odpowiada stanowi faktycznemu – tym bardziej, że „Rozwój” był jedyną gazetą, która podała takie dane. Abstrahując jednakże o realnej liczby uszkodzonych latarni, musiało ich być relatywnie dużo, skoro zarząd Łódzkiego Towarzystwa Gazowego dzień później informował o możliwym przedłużającym się czasie ich napraw: „Naprawa uszkodzonych latarni gazowych na ulicach miasta trwać będzie co najmniej dni 10, co wynika z tych powodów, że gazownia nie rozporządza tak licznym personelem, który by mógł wykonać powyższe roboty w krótszym czasie, tym więcej, że wiele latarni jest tak uszkodzonych, że ich reperacja wymaga dłuższego czasu” ([?], *Uszkodzone latarnie*, „Rozwój” 1905, z dn. 14 (27) czerwca, nr 140, s. 2). Należy też pamiętać, że towarzystwo gazowe otrzymało w 1869 czterdziestoletnią koncesję na oświetlenie ulic; umowę podpisała londyńska firma William Cartwright Holmes and Co. oraz prezydent Łodzi Edmund Pohlens. Można zatem zakładać, iż pragnąc zminimalizować straty zarządowi gazowni zależało na jak najszybszej naprawie uszkodzeń. Nie bez znaczenia pod tym względem jest spadek wartości dywidend, który gazownia odnotowała w latach 1905–1906. W relacji do poprzedniego okresu wyniosła ona o trzy procent mniej zysku przypadającego na jedną akcję 500-rublową. Zob. J. Kuciński, *Gazownia łódzka 1867–1997*, Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo S.A. w Warszawie, Oddział Zakład Gazowniczy „Gazownia Łódzka” w Łodzi, Łódź 1998, s. 81, tabela 8). W grę wchodziła też poprawa stanu bezpieczeństwa mieszkańców oraz patroli, które –mimo stłumienia powstania – narażone były na ataki robotników.

Kowalczyński (nie podając źródeł) informuje o tej samej, co „Rozwój” liczbie latarni, jednocześnie zaznaczając, że było ich wówczas w Łodzi 2073 (stan na 1 kwietnia 1905). Zakładając, że ma rację, należałoby przyjąć, że ponad 65% z nich zostało zniszczonych w trakcie kilku dni powstania. Karwacki z kolei podaje zbliżoną liczbę 1300 latarni, jednocześnie wyceniając straty na 30 000 rubli. Zob. W.L. Karwacki, *Łódź w latach rewolucji 1905–1907*, s. 67. Była to kwota niebagatelna, biorąc pod uwagę, że łódzki robotnik otrzymywał na początku wieku średnie wynagrodzenie w wysokości 6, 15 rubli (za: *Historia Polski w liczbach*, red. F. Kubiczek, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2003, t. I: *Państwo, społeczeństwo*, s. 203). Równie przemawiające do wyobraźni czytelnika dane odnajdujemy w innej notce z „Rozwoju”: „Do tej pory o ile zarząd akcyzy mógł stwierdzić, straty w rozbitych i spalonych 34 sklepach monopolowych sięgają poważnej sumy 100,000 rubli” ([?], *Straty*, „Rozwój” 1905, z dn. 15 (28) czerwca, nr 141, s. 3).

60 Zob. [?], *Zaburzenia w Łodzi*, s. 1–2.

przedłużającego się odczuwania wpływają na kondycję psychofizyczną łódzian. Przykładem służy adnotacja na ten temat, zamieszczona w „Rozwoju”:

Mieszkańcy Starego Miasta i Bałut noc sobotnią przebyli bezsennością, w ciągłej trwodzie i obawie o swoje życie. Jak twierdzą naoczni świadkowie, nocy tej zdarzały się w niektórych domach smutne epizody grabieży dokonywanych przez łotrów, korzystających z zamieszania i panującej tam ciemności⁶¹.

Obraz powstania współkształtują jednakże – akcentując relację między powstańcymi walkami i codziennością – nie tylko doniesienia reporterów, ale i anonse w rubrykach z drobnymi ogłoszeniami. Ich lapidarność, wynikająca z przyjętej formuły nie pozostawia miejsca na wyrażony eksplicytnie komentarz, umożliwiając – poprzez niedopowiedzenie – artykulację tego, co potencjalnie mogłoby zwrócić uwagę cenzora jako niezgodne z przepisami⁶². Reprezentatywny pod tym względem jest sposób referowania tragedii Michaliny Ziółkowskiej, najpewniej niemającej nic wspólnego z powstaniem⁶³. Kobieta straciła dziecko, co oba pisma wykorzystały prawdopodobnie ze względu na sensacyjny charakter informacji. W dziale kroniki na łamach „Rozwoju” czytamy: „Na ulicy Dzielnej nr 23 Michalina Ziółkowska, lat 30, z przerażenia wywołanego ostatnimi wypadkami dostała bardzo silnego krwotoku. Zawezwany lekarz Pogotowia udzielił Z. na miejscu doraźnej pomocy, po czym odwiózł ją na kurację do szpitala Świętego Krzyża”⁶⁴.

61 [?], *Echa wypadków w Łodzi*, s. 3.

62 Interesy Cesarstwa Rosyjskiego chroniły wówczas dwa akty prawne: *Ustawa o cenzurze i prasie* (1890) oraz *Kodeks Karny rosyjski z dnia 22 marca 1903 roku*. Wytyczne dla cenzorów były zresztą i tak już ówczesnie złagodzone, w czym nie miały udziału m. in. Komisja Kobeki, powołana 23 stycznia 1905 w celu reformy prawa prasowego. Zob. H. Bałabuch, *Próby reform rosyjskiego systemu prasowego w przededniu rewolucji 1905 roku*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*”, 1999–2000, t. LIV–LV, s. 87–101. Istotnie, w okresie przed reakcją stłypinowską (po grudniu 1905) cenzura żelazna, skoro oficjalnie wydawana gazeta, jaką był „Rozwój” mogła pozwolić sobie na słowa krytyki pod adresem władz: „Brak przytomności umysłu ze strony policji i podwładnych jej organów spowodowały fatalne następstwa” ([?], *Krwawy tydzień*, „Rozwój” 1905, z dn. (15) 28 czerwca, nr 141, s. 3). W podobnej perspektywie można też odczytywać informację „Rozwoju” o wyjeździe Arcimowicza do Sosnowca, w związku z trwającymi w mieście strajkami, uzupełnioną notką o zagranicznych wojażach jednego ze współpracowników, podróżującego dla wypoczynku. Zob. [?], *Osobiste*, „Rozwój” 1905, z dn. 20 czerwca (3 lipca), nr 144, s. 2. Numeracja w tym przypadku, w myśl konstatacji Artura Rejtera, ma charakter ironiczny. Zob. A. Rejter, *Wobec rzeczywistości. Nazwy własne w polskim reportażu dwudziestowiecznym – próba analizy diachronicznej*, „*Onomastica*” 2017, nr 1, s. 228.

63 Informacje dotyczące Michaliny Ziółkowskiej i jej zmarłego dziecka zawdzięczam Prof. Dorocie Samborskiej-Kukuć.

64 [?], *Ofiara zaburzeń*, [rubryka: „Kronika”], „Rozwój” 1905, z dn. 26 (13) czerwca, nr 139, s. 2. Równie trudno jednoznacznie odczytać podobne w treści doniesienia o „atakach nerwowych”,

Tę samą informację przekazał „Goniec Łódzki”, ograniczając się jednak do podania personaliów i adresu poszkodowanej⁶⁵. Jest to jednak w tym przypadku – posługując się terminologią Gregory’ego Batesona – „różnica, która czyni różnicę”, a zatem „jest informacją”⁶⁶. „Rozwój”, wskazując na związek choroby z minionymi wydarzeniami, pośrednio je ocenia, wskazując na nie jako przyczynę dolegliwości. W następnym zresztą numerze redaktorzy przywołany tu jednostkowy wypadek uogólniają, wskazując na źródło owych dolegliwości w sposób bardziej jednoznaczny, dzięki precyzyjniejszej lokalizacji czasowej: „Wskutek zeszłotygodniowych wypadków, które spowodowały rozdrażnienie nerwów, mnożą się między mieszkańcami naszego miasta, zwłaszcza kobietami, liczne ataki, doprowadzające do nieprzytomności”⁶⁷.

Niejakim podsumowaniem powstania czerwcowego (a zarazem jego postrzegania w lokalnej prasie) stały się słowa anonimowego autora notki zamieszczonej na łamach „Gońca Łódzkiego”. Powracając po zakończeniu walk do kwestii wpływu wcześniejszych wypadków na wybuch powstania, przypomniał niegdysiejsze redakcyjne prognozy:

Jeszcze przed dwoma miesiącami [...] nawoływaliśmy do pracy w przewidywaniu tych strasznych skutków, jakie spadną na Łódź i na nasz przemysł. Wtedy nazywano nas pesymistami [...]. Patrzyliśmy na przebieg tych strajków [...]. Przewidywaliśmy też koniec strajków, lecz nie przypuszczaliśmy, że będzie on tak tragiczny⁶⁸.

Samo powstanie z kolei nie jest określane tym mianem, co pozostaje znaczące ze względu na semantyzację tego pojęcia (a jednocześnie wytyczne cenzury)⁶⁹. W zmian redakcyjne obu gazet sięgają po – mniej lub bardziej neutralne – peryfrazy; należą do nich nie tylko „wypadki”, ale też, obarczone negatywnymi konotacjami „zaburzenia”⁷⁰.

zamieszczone w lipcowym numerze pisma, które mają się łączyć z wydarzeniami czerwcowymi. Zob. [?], *Echa wypadków*, „Rozwój” 1905, z dn. (18 czerwca) 1 lipca, nr 143, s. 2–3.

⁶⁵ Zob. [?], *Krwotok*, „Goniec Łódzki” 1905, z dn. (13) 26 czerwca, nr 165, s. 3.

⁶⁶ Zob. G. Bateson, *Umysł i przyroda. Jedność konieczna*, przekł. A. Tanalska-Dulęba, PIW, Warszawa 1996, s. 301.

⁶⁷ [?], *Echa wypadków*, „Rozwój” 1905, z dn. (14) 27 czerwca, nr 140, s. 2.

⁶⁸ [?], *Z miasta*, „Goniec Łódzki” 1905, z dn. (13) 26 czerwca, nr 165, s. 2.

⁶⁹ W *Słowniku języka polskiego* leksem „powstanie” definiowane jest jako: „Chwycenie za broń, rokosz, ruchawka, insurekcja, bunt, rewolucja” (J. Karłowicz, J. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Powstanie*, [hasło w:] *Słownik języka polskiego*, M. Arct, Warszawa 1904, t. IV: P-Prożyszczce, s. 866).

⁷⁰ Zob. [?], *Lista ofiar*, „Rozwój” 1905, z dn. 14 (27) czerwca, nr 140, s. 3. Według *Słownika języka polskiego* zaburzyć to m.in. tyle, co „zamęt, wrzenie, ruchawka, burda, niepokój, awantura,

Bibliografia

- [?], *Dni czerwcowe w Łodzi*, „Przedświt” 1905, nr 6–8, s. 253–263.
- [?], *Echa wypadków w Łodzi*, „Rozwój” 1905, z dn. 27 (14) czerwca, nr 140, s. 3.
- [?], *Echa wypadków*, „Rozwój” 1905, z dn. (14) 27 czerwca, nr 140, s. 2.
- [?], *Echa wypadków*, „Rozwój” 1905, z dn. (18 czerwca) 1 lipca, nr 143, s. 2–3.
- [?], *Krwawy tydzień*, „Rozwój” 1905, z dn. 15 (28) czerwca, nr 141, s. 3.
- [?], *Krwotok*, „Goniec Łódzki” 1905, z dn. (13) 26 czerwca, nr 165, s. 3.
- [?], *Latarnie gazowe*, [rubryka: „Kronika”], „Rozwój” 1905, z dn. 26 (13) czerwca, nr 139, s. 2.
- [?], *Lista ofiar*, „Rozwój” 1905, z dn. 14 (27) czerwca, nr 140, s. 3.
- [?], *Manifestacja na Bałutach*, „Goniec Łódzki” 1905, z dn. (7) 20 czerwca, nr 160, s. 3 [wydanie poranne].
- [?], *Nadmyśli łódzkiego podsluchiwacza*, „Goniec Łódzki” 1905, z dn. 15 (2) kwietnia, nr 98, s. 6.
- [?], *Nie pić! Nie palić!*, „Goniec Łódzki” 1905, z dn. (30 marca) 12 kwietnia, nr 95, s. 1–2.
- [?], *Obchód 1-go Maja na prowincji*, „Z Pola Walki” 1905, z dn. 27 maja, nr 9, s. 7–9.
- [?], *Od Redakcji*, „Goniec Łódzki” 1903, z dn. 8 (21) września, nr 245, s. 1.
- [?], *Ofiara zaburzeń*, [rubryka: „Kronika”], „Rozwój” 1905, z dn. 26 (13) czerwca, nr 139, s. 2.
- [?], *Ogłoszenie*, „Rozwój” 1905, z dn. 13 (26) czerwca, nr 139, s. 1.
- [?], *Osobiste*, „Rozwój” 1905, z dn. 20 czerwca (3 lipca), nr 144, s. 2.
- [?], *Pius X do biskupów polskich*, „Goniec Łódzki” 1905, z dn. 17 grudnia, nr 309, s. 1–2.
- [?], *Po 1 Maja*, „Łodzianin. Organ Polskiej Partii Socjalistycznej” 1905, z dn. 16 czerwca, nr 7, s. 2–3.
- [?], *Po św.[ięcie] 1 maja*, [rubryka: „Kronika”], „Łodzianin. Organ Polskiej Partii Socjalistycznej” 1905, z dn. 16 czerwca, nr 7, s. 7.
- [?], *Pogrzeb*, „Goniec Łódzki” 1905, z dn. (8) 21 czerwca, nr 161, s. 3 [wydanie poranne].
- [?], *Procesja Bożego Ciała*, [rubryka: „Kronika”], „Rozwój” 1905, z dn. 23 (10) czerwca, nr 137, s. 2.
- [?], [rubryka „Kronika”], „Goniec Łódzki” 1905 z dn. 26 (13) czerwca, nr 165, s. 2.
- [?], [rubryka „Odpowiedzi Redakcji”], „Rozwój” 1905, z dn. 8 (21) czerwca, nr 136, s. 6.
- [?], *Stan wojenny. Ogłoszenie*, „Goniec Łódzki” 1905 z dn. 26 (13) czerwca, nr 165, s. 2.

breweria” (dopiero jako ostatni podany jest synonim „rewolucja”). Zob.: J. Karłowicz, J. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Zaburzenie*, [hasło w:] *Słownik języka polskiego*, M. Arct, Warszawa 1927, t. VIII: Z–Ż, s. 31.

- [?], *Straty*, „Rozwój” 1905, z dn. 15 (28) czerwca, nr 141, s. 3.
- [?], *Uszkodzone latarnie*, „Rozwój” 1905, z dn. 14 (27) czerwca, nr 140, s. 2.
- [?], *W sprawie walki z cholera*, [rubryka „Kronika”], „Rozwój” 1905, z dn. 19 marca (1 kwietnia), s. 2.
- [?], *W sprawie walki z cholera*, „Rozwój” 1905, z dn. 14 (27) kwietnia, nr 92, s. 1–2.
- [?], *Wypadki w Łodzi*, „Rozwój” 1905, z dn. 24 (11) czerwca, nr 138, s. 2.
- [?], *Z miasta*, „Goniec Łódzki” 1905, z dn. (13) 26 czerwca, nr 165, s. 2.
- [?], *Zaburzenia uliczne*, „Goniec Łódzki” 1905, z dn. (9) 22 czerwca, nr 162, s. 4.
- [?], *Zaburzenia w Łodzi*, „Goniec Łódzki” 1905, z dn. (11) 24 czerwca, nr 163-b [wydanie wieczorne], s. 1–2.
- [?], *Zajście*, „Goniec Łódzki” 1905, z dn. (8) 21 czerwca, nr 161, s. 2 [wydanie wieczorne].
- [?], *Zajście*, „Rozwój” 1905, z dn. 7 (20) czerwca, nr 135, s. 3.
- [?], *Zamknięcie fabryk*, [rubryka: „Kronika”], „Goniec Łódzki” 1905, z dn. (16) 29 kwietnia, nr 110, s. 2
- [?], *Zaprzestanie pracy*, „Rozwój” 1905, z dn. 21 stycznia (3 lutego), s. 2.
- [?], *Zatrzymanie tramwajów; Zamknięcie kasy* [rubryka „Kronika”], „Rozwój” 1905, z dn. 23 (10) czerwca, nr 137, s. 2.
- Badziak Kazimierz, Samuś Paweł, *Rewolucja 1905–1907 w Łodzi. Kronika wydarzeń*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1985.
- Bałabuch Henryk, *Próby reform rosyjskiego systemu prasowego w przededniu rewolucji 1905 roku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1999–2000, t. LIV–LV, s. 87–101.
- Bateson Gregory, *Umysł i przyroda. Jedność konieczna*, przekł. A. Tanalska-Dulęba, PIW, Warszawa 1996.
- Biernacka Jadwiga, *Kilka uwag o wyliczeniach, rzeczownikach i reportażach*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2023, nr 13, s. 97–112.
- Bogalecki Tadeusz Zbigniew, *Łódzkie barykady wolności i godności. Czerwiec 1905 roku*, Urząd Miasta Łodzi, Łódź 2010.
- Bonarowicz Stefan Justyn, *Historia czterech miesięcy. 28 stycznia do 28 maja 1905 r. Strajk w Królestwie Polskim*, nakład własny autora, Kraków 1906.
- Chańko Jan, *Gazeta „Rozwój” (1897–1915). Studium źródłoznawcze*, Wydawnictwo UŁ, Łódź 1982.
- Chrenow Iwan Aleksandrowicz, *Powstanie łódzkie*, przekł. E. Tureniec, Książka i Wiedza, Warszawa 1962.
- Cieszkowski Stanisław, *Spóźniony triumf*, „Goniec Łódzki” 1905, z dn. (9) 22 czerwca, nr 162, s. 4.
- Dr. Wal.* [właśc. ?], *Znasz li to miasto?*, „Goniec Łódzki” 1905, z dn. (16) 29 kwietnia, nr 110, s. 6.

- Gorski Stefan, *Miasto*, [w:] Stefan Gorski, *Łódź współczesna. Obrazki i szkice publicystyczne*, nakład Rychlińskiego i Wegnera Łódź; Księgarnia Narodowa, Lwów 1904, s. 9–20.
- Gorski Stefan, *Życie towarzyskie*, [w:] Stefan Gorski, *Łódź współczesna. Obrazki i szkice publicystyczne*, nakład Rychlińskiego i Wegnera Łódź; Księgarnia Narodowa, Lwów 1904, s. 37–48.
- Historia Polski w liczbach*, red. F. Kubiczek, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2003, t. I: *Państwo, społeczeństwo*.
- Jaworska Janina, „*Goniec Łódzki*” (1898–1906) *wobec rosyjskiej cenzury*, „*Roczniki Biblioteczne*” 1966, t. 10, s. 363–392.
- Jaworska Janina, *Ruch wydawniczy w Łodzi w latach 1905–1910*, „*Prace Polonistyczne*” 1971, nr 27, s. 125–133.
- Kalabiński Stefan, Tych Franciszek, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905–1907 na ziemiach polskich*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1976.
- Karłowicz Jan, Kryński Adam, Niedźwiedzki Władysław, *Bezrobocie*, [hasło w:] *Słownik języka polskiego*, nakładem prenumeratorów w drukarni E. Lubowski i S-ki, Warszawa 1900, t. I: A–G, s. 132.
- Karłowicz Jan, Kryński Adam, Niedźwiedzki Władysław, *Powstanie*, [hasło w:] *Słownik języka polskiego*, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1904, t. IV: *P–Prożyszcze*, s. 866.
- Karłowicz Jan, Kryński Adam, Niedźwiedzki Władysław, *Wypadek*, [hasło w:] *Słownik języka polskiego*, K. Król i W. Niedźwiedzki z zapomogi Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1919, t. VII: *T–Y*, s. 957.
- Karłowicz Jan, Kryński Adam, Niedźwiedzki Władysław, *Zaburzenie*, [hasło w:] *Słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Kasy Pomocy dla osób pracujących na polu naukowym imienia J. Mianowskiego, Warszawa 1927, t. VIII: *Z–Ż*, s. 31.
- Karwacki Władysław Lech, *Łódź w latach rewolucji 1905–1907*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1975.
- Kaszubina Wiesława, *Specyfika początków czasopiśmiennictwa polskiego w Łodzi (1863–1914)*, „*Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego*” 1969, nr 1, s. 42–50.
- Klichowski Longin, *Lęk – strach – panika. Przyczyny i zapobieganie*, „*Printer*”, Poznań 1994.
- Kmieciak Zenon, *Prasa polska w rewolucji 1905–1907*, PWN, Warszawa 1980.
- Korzec Paweł, *Rok 1905 w Łodzi*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1965.
- Korzec Paweł, *Walki rewolucyjne w Łodzi i okręgu łódzkim w latach 1905–1907*, PIW, Warszawa 1956.
- Korzec Paweł, Szuster Edward, *Łódzkie powstanie zbrojne w czerwcu 1905 r.*, Książka i Wiedza, Warszawa 1956.
- Kowalczyński Krzysztof R., *Łódź 1905. Kulisy rewolucji*, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2017.

- Koźniewski Kazimierz, *Ile głosów – tyle prawd. O warszawskich tygodnikach literacko-społecznych w latach 1859–1918*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1983.
- Kuciński Julian, *Gazownia łódzka 1867–1997*, Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo S.A. w Warszawie, Oddział Zakład Gazowniczy „Gazownia Łódzka” w Łodzi, Łódź 1998.
- Mark Bernard, *Udział żydowskiego proletariatu w czerwcowym powstaniu w okręgu łódzkim i w walkach solidarnościowych (1905)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1957, nr 23, s. 34–36.
- Mazan Bogdan, *Język ezopowy przywódcy „młodych”*, [w:] *Geografia literacka a historia literatury. Problemy życia literackiego w Królestwie Polskim drugiej połowy XIX wieku*, red. S. Frybes, Ossolineum, Wrocław 1987, cz. II, s. 57–88.
- Mrocza Ludwik, *Powstanie czerwcowe 1905 roku w Łodzi*, Komitet Łódzki PZPR, Łódź 1985.
- Rejter Artur, *Wobec rzeczywistości. Nazwy własne w polskim reportażu dwudziestowiecznym – próba analizy diachronicznej*, „Onomastica” 2017, nr 1, s. 225–239.
- Sędziuk K.[?], *Gwiazda spadła*, „Goniec Łódzki” 1905, z dn. (9) 22 czerwca, nr 162, s. 4–5.
- Sławek Tadeusz, *Miasto. Próba zrozumienia*, [w:] *Miasto w sztuce – sztuka miasta*, red. E. Rewers, Universitas, Kraków 2010, s. 17–69.
- Szuttlewort Nikołaj, *Obowiązkowe postanowienie w rozwinięciu Najwyżej ogłoszonego stanu wojennego*, „Rozwój” 1905, z dn. 15 (28) czerwca, nr 141, s. 1.
- Śmiechowski Kamil, *Łódzka wizja postępu. Oblicze społeczno-ideowe „Gońca Łódzkiego”, „Kuriera Łódzkiego”, „Nowego Kuriera Łódzkiego” w latach 1898–1914*, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2014.
- Śmiechowski Kamil, *Rewolucja i prasa: Przypadek „Gońca Łódzkiego”*, [w:] *Rewolucja 1905. Przewodnik Krytyki Politycznej*, red. K. Piskała, W. Marzec, Warszawa 2013, s. 354–378.
- Śmiechowski Kamil, *Strategie władz carskich wobec łódzkiej prasy codziennej do 1914 roku*, „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym” 2014, nr 1, s. 63–83.
- Śmiechowski Kamil, *Warunki mieszkaniowe robotników na łamach „Gońca Łódzkiego” (1898–1906)*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2012, t. 10, s. 105–120.
- Tuan Yi-Fu, *Przestrzeń i miejsce*, przekł. A. Morawińska, PIW, Warszawa 1987.
- [ulotka Polskiej Partii Socjalistycznej], [incipit: *Ucznijmy dzień naszego święta przez strajk powszechny!*], <https://polona.pl/item-view/02b2ed4a-01d6-4920-b560-fc297912d75e?page=0> [dostęp: 13.10.2023].
- Vielrose Egon, *Szacunek analfabetyzmu w zaborze rosyjskim*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 1976, t. 9, s. 3–16.
- Wejchert Kazimierz, *Elementy kompozycji urbanistycznej*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1984.

Wnukowski Apolinary, *List pasterski* [rubryka: „Kronika”], „Goniec Łódzki” 1905, z dn. (25 marca) 7 kwietnia, nr 90, s. 2.

Żyszkowska Wiesława, *Funkcje map w cywilizacji*, [w:] *Społeczna i edukacyjna rola kartografii w Polsce*, red. J. Ostrowski, J. Paślowski, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW, Warszawa 2005, s. 11–19.

Adam Mazurkiewicz, dr hab., prof. UŁ. Badacz literatury i kultury popularnej. Współpracuje z Pracownią Badań Literatury i Kultury Popularnej oraz Nowych Mediów Uniwersytetu Wrocławskiego. Autor monografii z zakresu literatury popularnej i szkiców ogłaszanych na łamach „Pamiętnika Literackiego”, „Literatury Ludowej”, „Literatury i kultury Popularnej”, „Folia Litteraria Polonica”. Juror Nagrody Literackiej im. Jerzego Żuławskiego (od 2008 roku). W latach 2005–2013 uczestnik Sympozjów Komiksologicznych, organizowanych w ramach łódzkiego Międzynarodowego Festiwalu Komiksu i Gier, oraz dorocznych sesji naukowych w ramach wrocławskiego Międzynarodowego Festiwalu Kryminalnego (edycje w latach 2013–2016).